

Lucylla Pszczołowska

Rym a konstanta akcentowa w wierszu polskim

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 60/2, 121-131

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

Pamiętnik Literacki LX, 1969, z. 2

LUCYLLA PSZCZOŁOWSKA

RYM A KONSTANTA AKCENTOWA W WIERSZU POLSKIM

W bardzo wielu wersyfikacjach nowożytnych, w tym i polskiej, występowanie końcowego spółbrzmienia wersów wiąże się z obecnością we wzorcu rytmicznym utworu — konstanty akcentowej końca wersu. Ten rymowo-akcentowy charakter klauzuli wierszowej ma swój wyraz nawet w terminologii. „Rym żeński”, „rym męski”, „rym daktyliczny” — to nazwy określające dokładnie pozycję akcentu w klauzuli, dokładniej zresztą niż zasięg spółbrzmienia.

Łączne występowanie dwóch formantów wiersza sprawia też, że w badaniach nad rolą rymu w wierszowym układzie wypowiedzi traktuje się te formanty — i to nie tylko w płaszczyźnie fonetycznej — tak, jakby stanowiły spoiwą całość. A przecież sam fakt występowania określonej postaci akcentowej końca wersu razem ze spółbrzmieniem końcowej sekwencji głosek nie oznacza, że muszą to być zjawiska nierozdzielnie ze sobą sprzężone. Istnieją sytuacje, kiedy powtarzalność elementów fonetycznych w klauzulach odcinków wierszowego układu nie jest związana z jakąkolwiek konstantą akcentową. Np. w poezji polskiej, a także czeskiej i słowackiej, taka sytuacja była charakterystyczna dla rymu średniowiecznego:

Abowiem by ty by rozum miał,
W studnią by był nie wstępował,
Ażeby pierwszej opatrzył,
Kędy by zasię wyskoczył.

(Biernat z Lublina,

W każdej rzeczy końca patrzaj, Bajki)

*Vrátíl se k urozenému
Zemanu a pánu tomu
[.]
hned padesáte odčítal
tolarův. Tataru je dal.*

(S. Pilarik, *Sors Pilarikiana*)

Powtarzalność końcowej sekwencji dwóch głosek wersu (a więc nie całej nawet ostatniej sylaby) w parach wierszowych jest tu zupełnie oder-

wana od miejsca akcentu wyrazowego czy zestrojowego. W utworach poetyckich tego okresu akcent nie ma charakteru czynnika wierszotwórczego, zaznacza się jedynie sporadycznie tendencja do ujednoczenia rytmicznej budowy klauzuli (w wypadku niektórych monosylabicznych par rymowych).

Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę możliwość samodzielnego występowania określonej konstanty akcentowej. Możliwość ta posiada charakter niejako ponadczasowy w porównaniu z poprzednio zilustrowaną sytuacją „samodzielnego” występowania współbrzmienia i wyraża się w istnieniu w wielu wersyfikacjach — obok wiersza rymowego — tzw. wiersza białego, wiersza bez rymu. Konstanta akcentowa, której nie towarzyszy rym, pojawia się zresztą w funkcji sygnału końca odcinka wierszowego rozczłonkowania również i w utworach rymowanych — wówczas gdy złożone są one z wersów średniówkowych; stanowi w takich utworach formant członu średniówkowego.

Należałoby więc postawić pytanie o „podział kompetencji” pomiędzy czynnikiem fonetycznym a czynnikiem prozodyjnym: przekonać się, jaki wpływ na językową organizację wiersza wywiera współbrzmienie końcowe, a jaki — postać akcentowa końca wersu. Być może, iż te właściwości, które zazwyczaj przypisuje się współbrzmieniu, są właściwościami tylko konstanty akcentowej. Być może — odwrotnie — to, co wydaje się dziełem rytmicznej budowy klauzuli, zależy od samego współbrzmienia. Odpowiedź na te i tym podobne pytania jest według nas szczególnie ważna w wypadku, gdy w grę wchodzi typowy dla polskiego wiersza akcent paroksytoniczny, będący, jak wiadomo, akcentem ogromnej większości polskich form wyrazowych. Funkcja, w jakiej pojawia się on w klauzuli odcinka wierszowego rozczłonkowania — funkcja formantu wierszowego — pozwala dokładniej zobaczyć zjawiska, które pod wpływem paroksytoniezy zachodzą nie tylko w wierszu, ale w ogóle w języku.

W niniejszej pracy zajmiemy się z punktu widzenia roli rymu i akcentu kilkoma zagadnieniami z zakresu organizacji języka w utworze wierszowanym. Będą to sprawy związane z wygłosem wersu, z rozpiętością wyrazu w pozycji rymowej oraz ze wzajemnym ustosunkowaniem się podziału składniowego i podziału wierszowego wypowiedzi.

Rym a tendencja do kończenia wersu sylabą otwartą

W polskim wierszu regularnym o rymie żeńskim istnieje wyrazista przewaga samogłosek w zakończeniach wersów¹. Jest ona tak powszechna i dotyczy tak rozmaitych i w różnych czasach przyjmowanych wzor-

¹ Na zjawisko to zwróciła uwagę M. R. Mayenowa w artykule *Wiersz (Rytmika. Praca zbiorowa pod redakcją J. Woronczaka. W: Poetyka. Zarys encyklopedyczny. Dział III. T. 2. Wrocław 1963).*

ców wierszowych, że nie można jej traktować jako zakonserwowanego w wierszu reliktu powszechnej otwartości sylab, panującej w XI-wiecznej polszczyźnie². W nasileniu tej tendencji istnieją pewne różnice na przestrzeni dziejów i typów wiersza; szczególnie silna okazuje się ona w pieśni ludowej, która przewyższa pod tym względem poezję literacką jakiegokolwiek epoki.

Ponieważ tendencja do sylaby otwartej na końcu wersu znana jest z wiersza rymowego, i to z wiersza o określonej postaci rymu, nasuwa się przypuszczenie, że nie ma ona charakteru samodzielnego, lecz że związana jest z formantami wiersza: akcentem i współbrzmieniem końcowym. Ale który z nich odgrywa tu główną rolę? Który ma charakter prymarny, a który tylko wtórny? Żeby odpowiedzieć na te pytania, przyjrzymy się bliżej paroksytonicznej klauzuli wierszowej.

Sylaba wygłosowa w wierszu o rymie żeńskim jest albo wyrazem 1-sylabowym, albo — co zdarza się najczęściej — ostatnią sylabą wyrazu polisylabicznego. W tych rzadkich wypadkach, kiedy polski wiersz korzysta z żeńskiego rymu składanego, tworzy go niemal z zasady monosylaba pełnoznacznna + enklityka (dam ci, dłoń ta, zrób tak) lub dwa wyrazy niepełnoznacznne (do mnie, za nią). Istnieje wówczas dość wysokie prawdopodobieństwo, że ostatnia sylaba takiego zestroju będzie sylabą otwartą. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę wszystkie możliwe w tej pozycji przysłówki oraz zaimki i ich przypadki zależne, to okaże się, że więcej niż połowę tej listy zajmują formy zakończone samogłoską. Klauzulę może jednak stanowić zestrój akcentowy składający się z partykuły „nie” lub przyimka + wyraz pełnoznacznny, który traci swój akcent (nie mów, nie ma, na wieś). Wypadek ten jest dla nas najważniejszy; mógłby on dostarczyć najwięcej sylab zamkniętych na końcu wersu, ponieważ monosylaby pełnoznacznne mają przeważnie wygłos spółgłoskowy. Ale warunek, jaki musiałyby tu być spełnione, a mianowicie akcent na pierwszej sylabie takiego zestroju, akcent paroksytoniczny — wyklucza większość konstrukcji tego typu. Przyimek + monosylaba pełnoznacznna tworzą najczęściej zestrój o akcencie oksytonicznym (przez most, na stos, do chat), a więc wyraz 1-zgłoskowy pełnoznacznny, czyli monosylaba zakończona niemal zawsze na spółgłoskę, pojawiać się może w klauzuli paroksytonicznej tylko bardzo rzadko.

Pozycja klauzulowa, już z przedstawionych wyżej względów, jest do pewnego stopnia uprzywilejowana, jeśli chodzi o możliwość występowa-

² Podobną tendencję w desateracu serbskim R. J a k o b s o n (*Новый труд о югославянском эпосе*. „Byzantinoslavica” IV (1932)) traktuje jako „наследие праславянской просодии, которой была чужда проблема позиционной долготы, ибо язык не знал закрытых слогов”. Zob. też R. J a k o b s o n, *Slavic Epic Verse*. „Oxford Slavonic Papers” III (1952).

nia sylaby otwartej. Przyjrzyjmy się teraz wygłowski klauzuli w wypadkach, gdy stoi w niej wyraz co najmniej 2-sylabowy. Takie wyrazy są w polszczyźnie z reguły paroksytoniczne; ponieważ jednak stanowią olbrzymią większość w słowniku form, zbadanie ich wygłosu poprzez śledzenie paradygmatów nie byłoby rzeczą łatwą. Aby przekonać się, jak wpływa na wygłos polisylabicznych form wyrazowych pozycja w wersie, wystarczy — dla osiągnięcia ogólnej orientacji — porównać wygłos takich form w ostatniej pozycji wersu, w klauzuli — z wygłosem form, które w klauzuli nie stoją. Jako materiał najlepiej jest wybrać najpierw wiersz bezrymowy, chodzi bowiem o czysty efekt działania „pozycji klauzulowej”.

I oto okazuje się, że w wierszu *Satyr* Opalińskiego wygłos wyrazu polisylabicznego w klauzuli i poza klauzulą niczym się nie różni. Wyrazy polisylabiczne, a więc wyrazy o akcencie paroksytonicznym, bez względu na miejsce w wersie — w 70% wypadków zakończone są samogłoską.

Wniosek z tych rozważań i porównań jest następujący: Istnieje językowa tendencja do sylaby otwartej w zakończeniu wyrazów co najmniej 2-sylabowych. W sposób naturalny tendencja ta występuje ze szczególną wyrazistością w paroksytonicznej klauzuli wiersza, która dopuszcza bardzo rzadko wyrazy monosylabiczne (a i wówczas, jak wspomniano wyżej, niewielką szansę wystąpienia mają wyrazy zakończone spółgłoską). Decydująca przewaga sylab otwartych w paroksytonicznej klauzuli wierszowej jest zatem dziełem paroksytonezy.

A co się dzieje, gdy do paroksytonezy przyłączy się współbrzmienie? Pozostając przy tym samym formacie wierszowym, 13-zgłoskowcu, przy tym samym gatunku literackim i w tej samej epoce, porównajmy z bezrymowymi satyrkami Opalińskiego — rymowy wiersz satyr Potockiego:

wyrazy w klauzulach	ogólna liczba		wygłos otwarty	
	Opaliński	Potocki	Opaliński	Potocki
	400	400	70%	82%
pozostałe (we wszystkich innych pozycjach)	2217	2166	70%	67%

Jak widać, pod wpływem obecności rymu tendencja omawiana bardzo się nasiliła: udział sylab otwartych w klauzulach wzrósł o kilkanaście procent.

Na pytanie, jak funkcjonuje ujawniony tu mechanizm rymu, niełatwo byłoby dać pełną odpowiedź, choć wiadomo chyba, gdzie jej szukać. Autorka niniejszej pracy stwierdziła już poprzednio, że klauzula rymowa w wierszu o rymie żeńskim preferuje określone formy paradygma-

tyczne, a mianowicie formy z końcówkami³. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że wśród tych właśnie form większość stanowią zakończone samogłoską. W niektórych wypadkach ta przewaga może być nawet bardzo jaskrawa. Np. mianownik l. mn. rzeczowników pojawia się w klauzulach wiersza rymowego kilkakrotnie częściej niż w klauzulach wiersza białego. Natomiast mianownik l. poj. jako ostatni wyraz wersu w tekście wiersza rymowanego występuje znacznie rzadziej niż w tekście wiersza pozbawionego rymu. Jeżeli teraz rozpatrzmy formy tych przypadków z punktu widzenia ich wygłosu, to okaże się, że mianownik l. mn. rzeczowników (forma zawsze z końcówką) wyklucza w ogóle sylabę zamkniętą na końcu wyrazu, niemal wyłącznie kończy się samogłoską we wszystkich deklinacjach (np. sąsiedzi, gołębie, aniołowie, pasterze, słowa, narzędzia, kocięta, radości, matki, pomoce). Mianownik l. poj. rzeczowników dopuszcza zaś oba typy wygłosu (odpowiednio: sąsiad, gołąb, anioł, pasterz, słowo, narzędzie, kocię, radość, matka, pomoc). Jeśli ograniczymy się tylko do deklinacji męskich, to będziemy tu mieli do czynienia z zupełnie „czystą” opozycją: mianownik l. poj. — sylaba zamknięta // mianownik l. mn. — sylaba otwarta. W zakresie frekwencji tych właśnie przypadków — mianownika l. poj. i mianownika l. mn. rzeczowników męskich — obserwuje się w klauzulach wiersza rymowego największe różnice. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że wśród form, które klauzula rymowa eliminuje, istnieją kategorie o wygłosie z zasady lub przeważnie spółgłoskowym. Są to formy nieodmienne, jak imiesłowy i bezokoliczniki.

W świetle powyższych stwierdzeń staje się również jasne, dlaczego tendencja do kończenia wersu sylabą otwartą przejawia się z największą siłą w pieśni ludowej. Pieśń ta znana jest z wysokiego udziału pełnych rymów gramatycznych, zwłaszcza opartych na zgodności końcówek, czyli rymów fleksyjnych. Np. *miała // kazała, panowie // bratowie, białego // srogiego*. Takie długie końcówki, która mogą sobą wypełnić całą przestrzeń rymową, a których unika raczej poezja literacka jakiegokolwiek epoki, w zdecydowanej większości wypadków kończą się w języku polskim samogłoską.

Rozpiętość wyrazu w pozycji rymowej

Z zawartych w poprzednim rozdziale rozważań nad strukturą klauzuli paroksytonicznej wynikają także pewne stwierdzenia dotyczące

³ L. Pszczołowska, *Z problematyki związków pomiędzy strukturą dźwiękową a strukturą gramatyczną klauzuli wierszowej*. W zbiorze: *Prace z poetyki poświęcone VI Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów*. Wrocław 1968, s. 19—20.

przeciętnej rozpiętości ostatniego wyrazu w wersie. Ponieważ konstanta paroksytoniczna dopuszcza najkrótsze formy słownika, formy 1-zgłoskowe, tylko w rzadkich, ściśle określonych wypadkach — w pozycji klauzulowej wiersza przestrzegającego takiej konstanty przeciętna rozpiętość wyrazu jest większa niż w całym jego tekście. Na tę zależność fakt obecności końcowego współbrzmienia nie ma żadnego wpływu, zachodzi ona zarówno w wierszu rymowym jak bezrymowym.

Jeśli jednak teraz ograniczymy się do form polisylabicznych różnej rozpiętości, to i tu staje się widoczne, że pozycja klauzulowa jest w pewien sposób nacechowana. Główną „masę słowną” wśród polisylabicznych form klauzulowych stanowią wyrazy 2- i 3-zgłoskowe; wyrazy dłuższe są znacznie rzadszym zjawiskiem. Taka sytuacja ogromnej przewagi 2- i 3-zgłoskowych wyrazów istnieje w ogóle w wierszu (jest zresztą typowa dla tekstów języka polskiego). Uwzględniając więc tylko te najliczniej reprezentowane polisylaby, porównajmy frekwencję form 3-zgłoskowych z frekwencją form 2-zgłoskowych na dwóch terenach: w klauzuli i poza klauzulą. Porównanie to, przeprowadzone na próbkach 13-zgłoskowego wiersza pochodzącego z w. XVII (Potockiego *Wojna chocimska* i satyry), XVIII (Krasickiego satyry) i XIX (Mickiewicza *Pan Tadeusz*), pozwala stwierdzić, co następuje: stosunek wyrazów 3-zgłoskowych do 2-zgłoskowych bez względu na etap rozwoju wiersza 13-zgłoskowego jest zawsze inny w klauzuli niż poza tą pozycją. W klauzuli udział 3-zgłoskowych wyrazów jest zawsze istotnie⁴ wyższy niż poza klauzulą.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rym musi tu odgrywać jakąś rolę. Skoro wpływa na dobór form paradygmatycznych, to pośrednio zapewne reguluje i rozpiętość wyrazu w klauzuli. Sprawdzić tę sugestię można, rozszerzając nasze obserwacje na pozycję średniówkową. Okazuje się wówczas, że w średniówce panuje sytuacja analogiczna jak w klauzuli: i tu udział form 3-sylabowych jest wyższy niż poza obiema pozycjami węzłowymi wersu.

Przykładowo podajemy dane dla 13-zgłoskowca Potockiego, obliczone na podstawie próbek obejmujących po 1000 wyrazów polisylabicznych dla każdej pozycji; udział wyrazów 2- i 3-zgłoskowych traktuje się łącznie jako 100%.

W wierszu 13-zgłoskowym i 11-zgłoskowym wieku XIX w grę wchodzi dodatkowo tendencja do określonego prozodyjnego ukształtowania

⁴ Wyrazy „istotnie”, „istotny” używane są w tej pracy wyłącznie jako terminy statystyczne. Ich pojawienie się oznacza, że różnica pomiędzy danymi wielkościami nie ma charakteru przypadkowego, ale została sprawdzona za pomocą testu na istotność.

członu klauzulowego — ukształtowania amfibrachicznego. Dzięki temu udział 3-zgłoskowych wyrazów w klauzuli jeszcze wzrasta.

	wyrazy 2-zgłoskowe	wyrazy 3-zgłoskowe
pozycja klauzulowa	562 60%	376 40%
pozostałe wyrazy członu klauzulowego	532 72,6%	200 27,4%
pozycja średniówkowa	523 59,1%	361 40,9%
pozostałe wyrazy członu średniówkowego	668 72,5%	254 27,5%

Podobne zjawiska obserwuje się w wypadku samodzielnego krótkiego rozmiaru wierszowego, np. 8-zgłoskowca⁵. W 8-zgłoskowym wierszu sylabicznym udział wyrazów 3-zgłoskowych w klauzuli jest istotnie wyższy niż w całym wersie czy na pozostałym jego obszarze. W 3-akcentowym wierszu tego formatu różnica zarysowuje się jednak szczególnie jaskrawo. Podczas gdy w takim wierszu, traktowanym jako całość, 3-zgłoskowe wyrazy mają się do 2-zgłoskowych jak 1 : 1,5 lub nawet 1 : 2 — to w klauzuli stosunek ten staje się równoważnością (1 : 1) albo też wręcz ulega odwróceniu: 1,5 : 1, czyli wyrazy 3-zgłoskowe zaczynają górować nad 2-zgłoskowymi. Działa tu tendencja do formowania całego wersu według tzw. daktylicznego rozkładu akcentów: — — — — — — — — . Taki układ w 8-zgłoskowcu polskim w paroksytonicznej klauzuli jest możliwy tylko dzięki umieszczeniu w ostatniej pozycji albo wyrazu 2-sylabowego poprzedzonego monosylabyczną proklityką, albo — wyrazu 3-sylabowego. Natomiast w 4-stopowym trocheju proporcje 2- i 3-zgłoskowych wyrazów przedstawiają się inaczej, bowiem klauzula wyraźnie preferuje 2-zgłoskowe formy rytmiczne. Dodajmy, że porównujemy tu różne postaci wiersza 8-zgłoskowego, ale w zasadzie o tym samym typie i układzie rymów.

Na długość ostatniego wyrazu w wersie wpływa więc w sposób zasadniczy konstanta paroksytoniczna klauzuli. W wypadku wyrazów polisylabicznych odgrywa, jak zobaczyliśmy, pewną rolę układ akcentów w całym wersie — w ramach założonego systemu wersyfikacyjnego czy działającej tendencji prozodyjnej. Niewątpliwie swoje znaczenie ma też

⁵ Dane zaczerpnięte zostały z materiałów zbieranych przez autorkę wraz z dr Zdzisławą K o p c z y ń s k ą w ramach wspólnie prowadzonej pracy nad słowiańską metryką porównawczą.

tutaj sylabiczna rozpiętość odcinka. Jako ogólne wyjaśnienie stosunkowo wyższego udziału form 3-sylabowych (a co za tym idzie, większej średniej długości wyrazu polisylabicznego) w klauzuli i średniówce nasuwa się analogia odcinka wierszowego podziału — ze zdaniem, odcinkiem składniowym. W przeważającej liczbie wypadków w wierszowaniu regularnym wers stanowi pewną samodzielną jednostkę, pewne powiadomienie (człon średniówkowy bywa także często zamknięty działem składniowym). Prawdopodobne jest więc, że — tak jak to się dzieje z końcem zdania — i w końcu odcinka wierszowego przejawia się skłonność do gromadzenia raczej wyrazów dłuższych.

Natomiast obecność rymu wcale, jak się okazuje, nie wpływa na rozpiętość ostatniego wyrazu w wersie. Przyczyny tej sytuacji leżą chyba przede wszystkim w szczególnych cechach fleksji. Na skutek wymiany ilościowej samogłosek w tematach obocznych deklinacji forma z końcówką w bardzo wielu paradygmatach liczy tyle samo sylab co forma z zerem końcówki (np. chłopiec — chłopca — chłopcy, matka — matki — matki, krzesło — krzesła — krzesła). Są oczywiście wypadki, kiedy forma z zerem końcówki jest monosylabą (np. płot — płotu, noc — nocy). Jesteśmy jednak na terenie wiersza paroksytonicznego, paroksytoneza zaś nie dopuszcza do klauzuli takich form, robiąc wyjątki tylko dla kategorii opisanych wyżej.

W dotychczasowych rozważaniach nie braliśmy pod uwagę doraźnego regulowania rozpiętości wyrazu w pozycji rymowej, stosowanego dla szczególnych celów, założonych indywidualnie przez twórcę czy poetykę, jaką on realizuje. Czasami w tych wypadkach na pierwszy plan wysuwa się właśnie brzmieniowa strona wyrazu. Tak jest np., gdy w trosce o „harmonię wiersza” Feliński radzi, aby unikać stawiania w rymie wyrazów wielosylabowych (tzn. dłuższych niż 3—4 sylaby), i kiedy powtarza to zalecenie Mickiewicz w *Uwagach nad „Jagiellonidą”*. Istotny sens tych wskazówek polegał na tym, aby unikać raczej jednakowych co do rozpiętości wyrazów dłuższych, wystrzegać się monotonii brzmieniowej w rymie. Na ogół jednak w świadomości literackiej czynnik fonetyczny i czynnik akcentowy są ze sobą ściśle sprzęgnięte.

Rozpiętość zdań i wypełnienie składniowe wzorca

Odrębną, samodzielną i niejednokrotnie bardzo istotną funkcję pełni natomiast współbrzmienie końcowe wersów w płaszczyźnie składniowej organizacji tekstu poetyckiego. Tekst taki podlega, jak wiadomo, dwojakiemu rozczłonkowaniu: na wersy (i ewentualnie człony wersów) oraz na zdania. Obie te siatki podziału mogą się w konkretnym utworze pokrywać, rozchodzić, mogą interferować w rozmaity sposób. Bez względu

na poetykę, system i format daje się jednak zauważyć w wierszu izosylabicznym pewna charakterystyczna prawidłowość: oto rozpiętość sylabiczna zdania jak gdyby podporządkowuje się rozpiętości sylabicznej formatu wierszowego. Tak więc w dłuższym ciągu wierszowym pisany jednym formatem zawsze wyższy będzie udział zdań o rozpiętości równej temu formatowi lub jego wielokrotnościom — niż w identycznej długości tekście pisany prozą lub innym formatem wierszowym. Np. prawdopodobieństwo pojawienia się 11-zgłoskowego zdania w tekście prozy literackiej drugiej połowy XIX w. wynosi 0,05, natomiast w 11-zgłoskowym wierszu tego okresu — zależnie od autora i gatunku — 0,15 do 0,30. Prawdopodobieństwo wystąpienia zdania liczącego 22 sylaby w prozie wyraża się liczbą 0,004, w wierszu 11-zgłoskowym — 0,012, itd.

Prawidłowość ta związana jest przede wszystkim z główną konstantą wzorca: występowaniem przedziału międzywyrazowego po stałej co do długości sekwencji sylab. Okazuje się jednak, że i końcowa współdzwięczność sekwencji odgrywa tu ważną, choć niewątpliwie dodatkową rolę. Kiedy bowiem zestawia się udziały zdań równych wzorcowi wiersza czy jego wielokrotnościom w tekstach rymowanych i w tekstach pisanych wierszem białym o tym samym wzorcu — otrzyma się dla tekstu rymowanego wyniki znacznie wyższe. Jeszcze bardziej wyrazista jest ta różnica na korzyść wiersza rymowego w wypadku zdań równych rozpiętości 2 wersów (w 11-zgłoskowcu — 22 sylaby, w 13-zgłoskowcu — 26 itd.). Oto rezultaty zbadania 600-wersowych próbek wiersza rymowego i bezrymowego u trzech autorów⁶ (wiersz bezrymowy oznaczono w tabeli literą B, wiersz rymowy — literą R):

	Zdanie = 1 wers		Zdanie = 2 wersy	
	B	R	B	R
Słowacki	70	114	3	8
Ostrowski	63+43	97+81	7+8	18+12
Kasprowicz	30	55	5	14

Zilustrowane wyżej zjawisko świadczy o tym, że w wierszu numerycznym, opartym na powtarzalności określonego wzorca sylabicznego,

⁶ Materiał zaczerpnięto z następujących utworów: J. Słowackiego *Lilla Weneda* (B) i *Balladyna* (R), K. Ostrowskiego przekłady *Hamleta* (B i R) oraz *Ludwika XI* (B i R), J. Kasprowicza poematy *Przy szumie drzew* i *L'amore desperato* (B) oraz *Amor vincens* i *Giordano Bruno* (R).

rym wpływa na zwiększenie się symetrii składniowej budowy tekstu. Wpływ ten widoczny jest także i w dziedzinie wzajemnych stosunków pomiędzy obiema siatkami podziału, składniową i wierszową. Okazuje się bowiem, że w wierszu rymowym istotnie częściej niż w wierszu bez rymu spotyka się takie wypełnienie wersu, kiedy każdy z jego członów pokrywa się bez reszty ze zdaniem pojedynczym: pierwsze zdanie w członie średniówkowym, drugie w klauzulowym. Dzięki temu silniej podkreślana jest w wierszu rymowym dwudzielność wersu, silniej zaznaczana działem międzyzdaniowym jego średniówka.

W wierszu o rymujących się klauzulach zawsze też więcej bywa wypadków zbieżności końca zdania z końcem wersu niż w odpowiadającym mu tekście pisanym wierszem bez rymu. Równocześnie zaś — co nie łączy się z tym zjawiskiem w sposób konieczny — w rymowym wierszu istotnie rzadziej zdarza się taka sytuacja, kiedy podział na wersy rozłamuje spoiwą całość składniową (2-wyrazowe skupienie albo orzeczenie złożone, albo 2-wyrazowy związek orzeczenia z dopełnieniem). Jak z tego wynika, obecność końcowego współbrzmienia wersów przyczynia się wydatnie do uzgodnienia obu podziałów istniejących w tekście wierszowanym.

Te stosunkowo rzadziej występujące w wierszu rymowym przerzutnie i te stosunkowo częściej pojawiające się momenty zbieżności końca zdania z końcem wersu — rzadziej i częściej oczywiście w stosunku do wiersza bezrymowego — mają swoje jakby ulubione miejsca w tekście. Daje się bowiem zauważyć, że w wierszu stychicznym rymowanym powrót współbrzmienia końcowego, a ściślej biorąc: zamknięcie układu rymowego — bardzo często wiąże się z zakończeniem wypowiedzi, zamknięciem jej z punktu widzenia budowy składniowej. Dzieje się to zarówno w układzie rymowym obejmującym 2 wersy, jak i w innych, dłuższych. Silne przerzutnie natomiast lokują się zdecydowanie częściej, wręcz kilkakrotnie częściej, wewnątrz układu rymowego, czyli pomiędzy wersami połączonymi wspólnym rymem czy objętymi wspólnym układem rymowym — niż pomiędzy dwoma układami rymowymi. Typowa dla wiersza stychicznego jest więc np. sytuacja taka:

Pożyczyłem pieniędzy, bo miał drogę pilną,
 Bliskiemu sąsiadowi na prośbę usilną,
 Chociem wiedział, że w żadnej pędzie okazyje
 Nie zbędzie, kto w przyjaźni nie korzysta czyjej.
 Jako jeśli w potrzebie pieniądźmi wygodzię,
 Już się go będzie liszył, będzie go obchodził.
 Niechże mu się upomni długu wedle karty,
 I łaski, i przyjaźni zapomni zawarty.
 Czego i ja dotychczas, żywszy z tym sąsiadem,
 Sobie nauką, ludziom niech będę przykładem.

Piszę przypominając ustne i pisane
Słowo, żeby mi były pieniądze oddane.

(W. Potocki, *Ja o Pawle, on o Gawle, Moralia*)

Tę siłę rymu niełatwo jest przełamać. Przy bliższym przyjrzeniu się wierszowi regularnemu, począwszy od Biernata czy Reja aż do końca w. XIX, przekonać się można, że udało się to właściwie dopiero Słowackiemu. Jeszcze w tak żywym przecież dialogu *Dziadów* cz. III (wiersz 13-zgłoskowy parzyście rymowany) na 850 wypadków zbieżności końca zdania z końcem wersu — 500, czyli 70%, przypada na wersy parzyste, a więc zamykające układ rymowy. Jeśli zaś weźmiemy taki sam 13-zgłoskowiec stycznie rymowany w *Mazepie* Słowackiego, znajdziemy stosunek niemal odwrotny: to właśnie klauzule wersów nieparzystych częściej zgodne są z końcem zdania (w 65% wypadków), a na zamknięcie układów rymowych przypada tylko 35% takich mocnych działów składniowych.

Można by więc powiedzieć, że dopiero od Słowackiego mamy do czynienia w polskiej poezji z wierszem prawdziwie stychicznym, wierszem kształtowanym zupełnie odrębnie niż strofika o analogicznym układzie rymowym. Nie znaczy to, że doświadczenie Słowackiego stało się kanonem dla jego następców: podejmą je nie Syrokomla, Asnyk i Konopnicka, ale Staff i Tetmajer, a i później znajdują się poeci, którzy w wierszu stychicznym poddawać będą składnię wymaganiom rymu.

Na trzech różnych płaszczyznach organizacji językowej utworu wierszowanego staraliśmy się prześledzić zjawiska zachodzące pod wpływem rymu. Dokonywaliśmy tego traktując rozłącznie figurę akcentową końca wersu i współdzwźwięczność końcowej sekwencji głosek w wersie. Wydaje się, że dopiero takie postępowanie badawcze pozwala na uchwycenie prawdziwej roli rymu w wierszu. Dzięki niemu bowiem okazało się, że w zjawiskach zachodzących w wierszu pod wpływem rymu figura akcentowa końca wersu posiada nieraz samodzielną wartość. Współwystępująca z nią najczęściej powtarzalność końcowej sekwencji głosek stanowić może element o znaczeniu prymarnym — jak w pokazanych w ostatnim punkcie zagadnieniach budowy składniowej wiersza; przeważnie jednak występuje jako czynnik sekundarny (postać ostatniej sylaby w wersie, rozpiętość zdania) lub wręcz „zerowy” (rozpiętość wyrazu).